

KATOLIK

wychodzi w każdy Czwartek.

ABONAMENT:

W Stan. ch. Zjed. za rok cały \$1.50
Razem z tygodnikiem "Zródło" 2.00
Numer pojedynczy.....3c
W innych krajach.....2.00

Wszelkie listy i korespondencje adresować należy:

Prof. JOHN KUK,
Cor. Lincoln & 1. Ave.

MILWAUKEE, WISCONSIN.

Wydawca: Ks. W. GRUTZA.

Entered at the Milwaukee P. O. as second class mail matter.

Advertising rates:

Space	Week	Mo.	3 Mo.	6 Mo.	1 yr.
1 inch	50c	\$1.25	\$2.50	\$5.00	\$9.00
2 inch	\$1.00	2.50	4.50	8.00	15.00
3 inch	1.50	3.75	6.25	10.00	18.00
4 col.	2.50	5.50	10.00	18.00	30.00
5 col.	4.50	12.00	20.00	30.00	50.00
6 col.	7.00	20.00	30.00	40.00	70.00

Kronika kościelna.

Bardzo uroczyste rozpoczęcie się nowy wiek we Watykanie. O północy 31. grudnia odprawi Ojciec św. mszę świętą u grobu św. Piotra, na której wszyscy obecni dostąpią odpustu zupełnego. Cztery wielkie ceremonie religijne z udziałem Ojca św. odbędą się w bazylice w miesiącu styczniu, a także specjalny konsystorz, na którym Leon XIII ogłosi zwołanie soboru powszechnego. Przewidują tu na styczeń przyjazd około 100.000 pielgrzymów. Natychmiast po ukończeniu roku jubileuszowego, będzie prawie skrzydło bazyliki świętego Piotra zamknięte i zacząć się tam prace przygotowawcze do soboru powszechnego, który się zbierze w maju r. przyszłego.

ŚP. KS. ROBERT ENGEL.

W Stolu, w powiecie Prudnickim, zmarł proboszcz tamtejszy ks. Engel. Z osobą zmarłego zstępuje do grobu wielki przyjaciel ludu górnośląskiego. Przez całe swe bogobojne życie przemysliwał zacy kapłan nad sposobami, jakby ulżyć ludowi i uchronić go od germanizacji. Sze gólnie na wiecach katolickich występował jako mówca pełen zapału i przekonania o słusznej sprawie ludu. Pamiętną jest jego mowa o szkole, wygłoszona na wiecu katolickim w roku 1888 w Bytomiu.

"Pozwólcie — tak mówił ks. Engel do ludu — że wam za całą otwartością obecny stan rzeczy wypowiem: Nie spuszczajcie się na nikogo, jedno na Boga i siebie samych. Jeśli się sami zniemczycie, będziecie wieścić nauczać po niemiecku. Stójcie przy swoim prawie, żądajcie, a żądajcie i znowu żądajcie swego prawa, aż je dostacie. Udać się do księży waszych, a proście ich, aby w niedoli waszej nie opuszczali, udajcie się do biskupa waszego czy to w petycjach, czy w deputacjach, z każdej gminy z osobną i proście go, żeby się ujął za wami. Módlcie się do Boga, aby węzeł jedności księży połączył się z wami dla jedności wiary świętej i języka ojczystego. O tę jedność proście w rodzinach waszych, a gdy uczynicie jaką pielgrzymkę i tam proście!"

Taki to zacy kapłan żegna się w obecnej chwili z doczesnością i ze swym ukochanym ludem górnośląskim. Niemieckiem było jego nazwisko, ale polską jego dusza. On modlił się i nawoływał wszystkich wiernych do modlitwy za świętą sprawę ludu górnośląskiego. Okazny mu serdeczną wdzięczność za to, zasługując wszyscy gorące westchnienie do Pana zastępów za spokój tej szlachetnej duszy. Cześć pamięci wzorowego kapłana.

NOWY POLSKI KOŚCIÓŁ.

Zaprzęsłeniedzieli odbyło się w mieście Kensington, Ill. poświęcenie kościoła polskiego św. Salomei, którego proboszczem jest obecnie Wiel. ks. Gronkowski.

Kościółek ten dawno był już wykończony, ale dopiero teraz odbyło się jego poświęcenie. Ceremonii dopełnił z polecenia J. E. ks. arcyb. Feehana, Wiel. ks. Fr. Lange, proboszcz kościoła świętego Józafata, a kazanie wygłosił Wiel. ks. Paweł Rhode, proboszcz kościoła św. Michała Archanioła. Obecni na ceremonii poświęcenia byli także Wielebni księża: Wojtawicz, Byrger i Nawakowski.

Parafia w Kensington liczy około 200 rodzin. W okolicy owej zaczęli się osiedlać Polacy już dość dawno i przed 6 laty było tam około 60 polskich rodzin, o których potrzeby duchowne starali się dojeżdżający księża, jak np. z kolei ksiądz Truszyński, ks. Raczynski i ks. Wojtawicz. Niedawno dopiero założono tam pierwsze towarzystwo kościelne, które istnieje pod opieką i nazwą św. Wojciecha.

MISYA W BAY CITY, MICH.

W kościele św. Stanisława w Bay City, gdzie proboszczem jest Wielebny ksiądz Edward Kozłowski, odbyła się niedawno Misya, trwająca od 3. do 18 listopada. Misya, podczas której odbyło się i 40-godzinne nabożeństwo w święto św. Stanisława, patrona parafii i w najbliższe dni, prowadzono bardzo skutecznie pod kierownictwem OO. Jezuitów.

Misya ta wielce zbudowała i ucieszyła parafian, którzy za urządzenie jej wdzięczni są wielce kochanemu prob. swojemu, Wbm. księdzu E. Kozłowskiemu.

Pielęgnujmy pieśni nasze!

Pomiędzy licznymi kongresami, jakie w tym roku obchodziły w Paryżu, był i kongres pieśni.

Może się to komu wyda dziwnem! Co to jest kongres pieśni? A jednak to sprawa społeczna, która wymaga namysłu, narady i czynu.

My wiemy, co to piosenka gminna, z poezji Mickiewicza: O pieśni gminna! Ty arko przemierz

Miedzy dawnymi i młodszy mi laty!
W tobie lub składa broń swego rycerza,
Swych myśli przedzę i swych uczuć kwiaty!

Arko! tyś żadnym nie złamana cięsem,

Półki cie własny twój lud nie zniwasty;

O pieśni gminna, ty stoisz na straży Narodowego pamiętek kościoła,
Z archańielskimi skrzydłami i głossem...

Ty czasem dzierzysz i miecz archanioła...

Płomień rozgryzie malowane dzieje,
Skarby mieczowi spustoszą złote dzieje;

Pieśń ujdzie cała! Tym ludzi obiega,

A jeśli podłe dusze nie umieją
Karmić jej żalem i poić nadzieją —
Ucieka w góry, do gruzów przylega

I stamtąd dawne opowiada czasy.
Tak słówk z ogniem zajętego gmacchu

Wyleci, chwilę przysiedzie na dachu;
Gdy dachy runą, on ucieka w lasy
I grzmiącą pierś nad zgłiszczą i groby

Nuci podróznym piosenkę żałoby.

Francuzi się teraz spostregli, iż piosenka jest wiecznym towarzyszem człowieka we wesołości i smutku. Unosi się

nad dziewczyną przy pracy; z nią chłopiec idzie do szkoły. Gdy ból lub gniew śpiewa nie dają—piosenka bleskiej osoby uspokoić może cierpiące nerwy. Wszystkie obrządki: rodzinne, towarzyskie, religijne mają swoje pieśni.

Pieśń więc wywiera duży wpływ na obyczaje, na umysłowość, na poczucie piękna.

Naród każdy winien mieć poetów, którzyby wzbogacali skarbiec poezji ludowej, którzyby nieśli tam klejnoty myśli i piękna. Piosenki potrzebują wsi i miasta. Uczciwa, zdrowa, uroczą piosenka rozbrzmiewać winna wszędzie: na zebraniach, w szkole, na zabawie, przy łożu chorego... wszędzie.

Poniekąd brud się wkradł, do tej arki ludowej, spługawili ją rozpustnicy. Z kawiarni, z domów publicznych, nawet z teatrów rozchodzą się rymowane bluźnierstwa przeciwko cnocie; zatruwają krew w narodzie. Piosenka została zgorzseniem, wrogiem, przeciwko któremu ze sił całych walczyć należy. W tym celu założono w Paryżu Towarzystwo przyjaciół i opiekunów pieśni.

My Polacy posiadamy nie przebrany skarb różnorodnych piosenek, wesołych i smutnych, kościelnych, nabożnych i świeckich. Te ostatnie są uczciwe i przyzwoite; nie zakradła się bowiem do nas moda, ażeby kłaść pieśń nieprzyzwoitością.

My nie znamy ani 10tej części ślicznych piosenek polskich, a pomimo to jeszcze tej trochę, jaką znamy, nie pielęgnujemy jakby przynależało. Coraz więcej idą w zapomnienie nasze stare piękne piosenki, a wkłada się jakaś nowa moda durnego milczenia, jakiś nowy obyczaj obcy, nieszczerzy, niepiękny, niepolSKI i zgubny.

Wielki tedy czas ażeby przypomnieć wszystkim obowiązek pielęgnowania pieśni polskiej, tak kościelnej jak i świeckiej. Szczególniej teraz, gdy nastały długie wieczory, rodzice powinni uczyć dzieci swoje pieśni kościelnych. Nadśzedł adwent, potem Boże narodzenie—a mamy wiele pięknych pieśni na tę porę.

Młodzi zaś niech tworzą pomiędzy sobą kółka śpiewackie i niech się uczą pięknych piosenek polskich. W pieśni wielka jest potęga, śpiew jest wielkim czynnikiem wychowawczym i kulturalnym, nie powinniśmy go pod żadnym względem zaniedbywać.

O piosenku promienista,
Narodowych uczuć brzmienie,
W tobie iskra jasna, czysta
Świętość, zapał i natchnienie!

STARODAWNA RECEPТА NA OD-TUCZENIE.

Pewien otyły szlachcic, udał się krótko przed wojną 30-letnią, do słynnego lekarza w Norymberdze i zażądał rady na swoją tuszę, skutkiem której nie mógł już dosiadać konia. Odpowiedź, według kronik ówczesnych, brzmiała jak następuje: "Bierzcie zrana na przekąskę zawsze conajmniej funt troski, potem dwa funty żalu, rozcińczonęgo żłami na obiad; potem dużą miszkę, pełną smutnych myśli, zamiast sałaty, zmieszanych z piólu-nem, a potem jeszcze na wieczór przynajmniej z ćwierćcentnara trwogi! Noc spędzajcie na marzeniu o kosztownych procesach, o zbliżających się śmierci i podobnych wesołych sprawach, a wkrótce będziecie tacy wysmukli, jak nigdy w życiu." Czy pacjent usłuchał lekarza i czy recepta nie zawiodła — kroniki nie wspominają.

Z podróży do Chin.

Macao.

Jednem z pierwszych miejsc Indji wschodnich, w którym osiedlili się Portugalczycy i skąd następnie rozszerzyli swój handel na całą południową i wschodnią Azję, było to byte w r. 1511 przez sławnego wodza Don Alfonsa d'Albuquerque rozległe i bogate miasto malajskie, Malakka.

Pierwsi gubernatorowie tej portugalskiej posiadłości, wysłali starając się opanować handel w tych stronach, zdolnych agentów do mało znanych jeszcze podówczas miast chińskich (nadmorskich) celem zawiązania tam stosunków handlowych.

W r. 1516 dotarł dowódca takiej wyprawy, Fernando Peres d'Anrade jako pierwszy Europejczyk do ujścia rzeki Perłowej, a następnie do Kantonu, będącego podówczas największym i najhandlowiejszym miastem południowych Chin, gdzie zawiązał stosunki handlowe z kilkoma większymi domami handlowymi. Od tej pory datuje się handel Portugalczyków z Chińczykami.

Początkowo cierpieli Portugalczycy wielce od licznych, dobrze zorganizowanych band piratów chińskich, którzy do niedawna jeszcze byli plagą statków handlowych w tamtych stronach. Skutkiem nieudolności rządu chińskiego, doszła ich zuchwałość tak dalece, że w połowie XVI. stulecia opanowali deltę rzeki Perłowej, skąd szerząc mord i rabunek, zagrażali Kantonowi. Rząd chiński, nie mogąc ich pokonać, wezwał na pomoc Portugalczyków, którzy wysławszy kilkanaście okrętów wojennych, pobili rabusiów na głowę.

W zamian za tę pomoc, jak niemniej dla zabezpieczenia Kantonu przed ponownym najazdem piratów, zezwolił rząd chiński w r. 1557 Portugalczykom na osiedlenie się przy ujściu rzeki Perłowej, wyznaczając im na ten cel mały półwysp w południowej stronie wyspy Houg-szan. Na wybór tego miejsca wpłynęła jeszcze i ta okoliczność, że znajdujący się na tym półwyspie A-Ma-ngao ("przystań bogini A-Ma") dawał bezpieczne schronienie okrętom podczas gwałtownych tajfunów, nawiedzających często te wybrzeża.

Od portu tego otrzymało nazwę założone następnie przez Portugalczyków miasto, sposobem iberyjskim dłuższem zdaniem upiękzone. Urzędowo jego nazwa brzmi: Cida de Santo nome de Dios de Maco.

Osada ta wzrastała nadzwyczaj szybko, tak, że wkrótce cały ruch handlowy południowych Chin skoncentrował się w tem miejscu. Jednak pomimo, że nadzór nad niem wykonywał gubernator, mianowany przez króla portugalskiego, a miasto rządziło się podług praw własnych—rząd chiński nie przestał uważać Macao do dnia dzisiejszego za część Chin,

a już w roku 1628 ustanowił w nim mandarynów, jako zwierzchniczą władzę zamieszkałych tu Chińczyków. Dziwny i niewytłumaczony ten stosunek Macao do Portugalii z jednej, a do Chin z drugiej strony, trwał przez kilka wieków, a pytanie, czy jest ono kolonią portugalską, czyli też obszernymi przywilejami obdarzoną obcą faktorią handlową pod zwierzchnictwem chińskim—jest do

dzisiaj niewyjaśnione. Faktem bowiem jest, że od r. 1582 opłacali Portugalczycy za prawo posiadania Macao 500 taelów (600 koron) rocznie. Roku 1848 gubernator Ferreira do Amaral wypędził z miasta mandarynów i chińskich urzędników cłowych i wzbrańił się opłacania powyższego haraczu, lecz na rozkaz wicekróla z Kantonu podstępnie zamordowany, a miasto Chińczycy oblegli.

Wprawdzie broniła się dzielnie załoga a Chińczycy pobici niedawno przez Anglików, przystali chętnie na zawarcie pokoju, w którego warunkach Macao odstąpiono Portugalii, jednakże rząd chiński traktatu tego do dnia dzisiejszego nie ratyfikował, a stan nieokreślony trwa dotychczas.

To są w krótkości opisane dzieje kolonii portugalskiej, a zarazem pierwszej chrześcijańskiej w Chinach.

BADERN, TEX.

Jak donosi Wielkopola-ninowi tamtejszy proboszcz polski, umarł tamże w tych dniach oddawna tam zamieszkały kolonista J. Postret Polak, pochodzący z Górnego Ślązka, liczący lat życia 70.

FR. J. HELLER,

biuro pn. 666 1-sza Ave. Wyrabia hypoteki, sprzedaje i zamienia realności, wypożycza pieniądze, zabezpiecza od ognia w najlepszych kompaniach.

Do czytelników.

Zuwagi, iż literatura nasza jest tak bogata, że z niej korzystają nawet inne narodowości i nawet nieprzyjaciele naszej ojczyzny, co dawniej zakazywali nam czerpania z niej wiadomości, kazuja dzisiaj przekładającą na swój własny język narodowy; z uwagi nadto, iż nie każdemu znany jest cały zakres tejże literatury i treści pojedynczych jej skarbów, postanowiliśmy gromadzić najcenniejszy ten materiał w tygodnik przeznaczony na księgę okazującą z końcem roku, a to, aby utworzyć tanią doborową bibliotekę domową dla każdej polskiej rodziny w poprawnym dzisiejszym języku polskim. Do tego jednak celu, sięgającego nie na dziś lub jutro, lecz w przyszłość aż pokolenia, nie wystarczy nasze dobre chęci bez poparcia ich przez wszystkich bez wyjątku polaków. Tych bowiem powieści, z których każda kosztuje \$2.00 nie zdołamy połączyć w jedną księgę za \$1.00, jeżeli się znajdą rodziny polskie, nie pojmujące naszego zamiaru. Na taką zaś księgę przeznaczon jest tygodnik "Zródło" i dla tego uważamy za swój obowiązek objaśnić szanownych czytelników i ojców rodzin o jego znaczeniu i wartości, aby takowy niezwłocznie prenumerowali i nie pozbywali się bezwiednie za \$1.00 tej księgi, która będzie zbiorem kilku ksiąg, kosztujących po kilka dolarów. Dotąd jest "ZRODŁO" w rękach 12,000 rodzin polskich.

Wyłącznie dla mych krajanów.

Przez wiele lat cierpiąc wskutek nadużycia praw natury w młodości, straciłem setki dolarów na lekarzów, nie doznawszy ulgi. Nareszcie poradziłem się w czasie mej podróży do starego kraju pewnego powszechnie znanego, doświadczonego lekarza we Warszawie; ten dał mi lekarstwo, które mię zupełnie uleczyło. Oznajmiłem tym przyjaćiom, dla czego teraz dobrze wyglądam, a ci, którzy podobnie cierpieli, spróbowali tego lekarstwa i wyzdrowieli. Wtenczas przekonałem się, iż każdy cierpiący może odzyskać zdrowie, używając tego cudownego leku.

Stary ów lekarz dał mi ten przepis (teceptę) a ja w przekonaniu, iż wielu ludzi może doznać błogich skutków z jej użycia, postanowiłem polecić to lekarstwo każdemu z mych ziomków, potrzebujących kuracji. Nie mam niczego do sprzedania, ani nie żądam pieniędzy. Ogłaszam tę wiadomość jedynie w przekonaniu, żej wartości dla cierpiących. Ko tej potrzebie, niech napisze i załączy markę pocztową na odpowiedź, a poleślę mu ten przepis po polsku.

KAROL JOHNSON,
Box 502, Hammond, Ind

M. H. WILTZIUS & CO.,

sprowadzają i wyrabiają

kościelne ornamenta,
książki do nabożeństwa

Mamy do sprzedania w największej ilości gatunków i cen. Na książkach do nabożeństw drukuje się imiona nabywców bez osobnej płacy.

Wienice i bukiety

na muslinie białe róże i zielone liście

Stalorytowe lub litografowane po angielsku, niemiecku i polsku.

PRZYBORY KOŚCIELNE. STATUY, SZATY, STACYE DROGI KRZYŻOWEJ; itd.

Sztandary bractw, odznaki i regalia wyrabia się na obałunek za krótki zawiadomieniem.

M. H. WILTZIUS & CO., 429 ul. E. Water

Sprzedajemy dobre Farmy

po niskich cenach!

Ceny od 100 do 1,000 dolarów za jedną farmę!
Uprawne farmy od 500 do 5,000 dolarów!

Nieomal wszyscy wolą kupować nasze nieuprawne grunta, tak, ażeby mogli dostać tyle akrów BORU, tyle ŁĄK i tyle STEPÓW, ile sobie życzą mieć.

KONIE, KROWY, ŚWINIE i OWCE można kupić od farmerów; narzędzia i sprzęty domowe i wszystko co potrzeba, do jedzenia, picia i ubrania można dostać kupiwszy zaraz na miejscu w licznych sztorach naszych kolonjach.

Przybywajcie i zobaczcie piękne urodzaje i farmy.

Mapy i całkowite informacje o setkach farm jakie jeszcze do sprzedania mamy prześlemy na żądanie DARMO.

Informacje wysyłamy niezwłocznie.

Wykupcie tykiet kolejowy do Sobieski, Wis. Nie zatrzymujcie się w Milwaukee. Piszcie do:

J. J. HOF LAND CO.,
SOBIESKI, WIS.



DOPPELBRAEU

JEST NAJLEPSZE

piwo

W ŚWIECIE.
SPRÓBUJCIE GO.

Dr. E. J. Berg,
DENTYSTA.

Ofis nad bankiem "German American"

narożnik ul. Reed i National avenue,
z połączeniem telefonicznem.

Nowe humorystyczne czasopismo z licznymi i pięknymi ilustracjami

"KOMAR"

wychodzi 1go i 15go każdego miesiąca
pod redakcją p. S. Zachajkiewicza
w Chicago.

Prenumerata całoroczna\$2.00
Prenumerata półroczna 1.00

Płacący całoroczną prenumeratę otrzymują na premium "Złotą księgę".

S. ZACHAJKIEWICZ,

45 Sloan street, Chicago, Ill.

J. J. KIRCHER,

Zabezpieczenie od ognia, Accident Insurance

wypożyczanie pieniędzy.

Pokój 18. New Insurance Building.

Telefon No. 1542.



CZY JESTES GŁUCHY??

Każdego rodzaju głuchota jest do wyleczenia, a to tylko głuchoniemi są niewyleczalni. Nowa i prosta metoda. Szum w uszach wstrzymujemy natychmiast. Opisz w jaki sposób niedomagaesz Szanownemu i poradę darmo. Każdy może się oczyścić w domu bez wielkich wydatków.

DR. DALTON'S KLINIKI USZU.

596 La Salle ave., Chicago, Ill.

BRACIA GAWIN,

709-711 Windlake Ave.

Największy wybór pieców kuchennych, do ogrzewania, gazolinowych i kerosynowych, które sprzedajemy po bardzo niskiej cenie.

Przyjdźcie nas odwiedzić.

POLSKI

kalendarz misyjny
OO. TRAPISTÓW

w Marianhill w Południowej Afryce,
na r. 1901.

Do nabycia w Milwaukee u Jana Kamińskiego, 781 12ta ave.; u St. Kamińskiego, 1091 4ta ave. i 723 13ta ave.; u Kat. Futa, 982 ul. Pratt; u E. Paradowskiego, 755 ul. Union; u J. Cieszyńskiego, 603 ul. Lincoln i Ar. Mroczkowskiego, 780 Lincoln

po cenie 20c na dobro misyj.

Oprócz tego książki do nabożeństwa "PRZEWODNIK DUCHOWNY" w Detroit, w plebanii parafii św. Wojciecha u misjonarza "Br. Rusticus Hajduga."

E. Brielmaier & Sons,
ARCHITEKCI
I NADZORCY.

Wykonują plany na kościoły, szkoły i klasztory.

Biuro i pomieszkanie:

Róg 2-iej i ul. Sherman, Milwaukee.

Fabrykanci mebli kościelnych, ołtarzy, ambon t. d.